

Sygnatura akt VI Ka 127/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **16 kwietnia 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek

Protokolant Barbara Szkabarnicka

przy udziale Joanny Szlosar-Meller

Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniu 16 kwietnia 2019 r.

sprawy **A. K.** ur. (...) w Z.

syna S. i Z.

oskarżonego z art. 178a§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 11 grudnia 2018 r. sygnatura akt III K 950/18

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. D. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

3. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 127/19

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 grudnia 2018 roku sygn. akt III K 950/19 Sąd Rejonowy w Gliwicach uznał A. K. winnym popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 kk i orzekł wobec niego karę 3 miesięcy pozbawiania wolności, zawieszając jej wykonanie na okres 2 lat próby. Sąd orzekł także wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat oraz świadczenie pieniężnie na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Nadto zwolnił A. K. od uiszczenia kosztów procesu obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego A. K. zaskarżając wyrok w całości. Orzeczeniu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wydanego wyroku, polegający na uznaniu, że oskarżony dopuścił się

zarzucanego mu czynu, mimo że nie pozwala na to materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, w szczególności w postaci wyjaśnień oskarżonego, zeznań Z. K., H. K. i nagrania z monitoringu.

Podnosząc ten zarzut obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji. Wniósł także o przyznanie kosztów obrony z urzędu za postępowanie odwoławcze.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje :

Wywiedziona apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy przeprowadził pełne postępowanie dowodowe, a następnie tak zebrany materiał dowodowy poddał ocenie, która nie wykracza poza granice wyznaczone normą art.7 kpk.

Podkreślić należy, że jeżeli spośród dwóch przeciwstawnych wersji sąd wybiera jedną z nich, zaś swoje stanowisko należycie uzasadnia, a ocena ta nie cechuje się dowolnością, wówczas nie może być mowy o wadliwym rozstrzygnięciu. W przekonaniu Sądu Okręgowego ustalenia Sądu I instancji są zgodne z prawdą.

Nie jest dowolne stanowisko Sądu Rejonowego, że świadkowie H. K. oraz Z. K. – najbliżsi oskarżonego oraz świadek M. J. – teść i jednocześnie sąsiad oskarżonego mieli osobisty interes w tym, aby co najmniej nie szkodzić oskarżonemu. Zatem Sąd ten mógł powziąć wątpliwość co do ich bezstronności i obiektywności. Nadto Sąd Rejonowy słusznie przyjął, że zeznania w/w świadków nie wniosły nic istotnego do ustalenia stanu faktycznego, albowiem osoby te nie widziały całości zdarzenia, a jedynie jego fragment. Świadek H. K. widział ten fragment zdarzenia, który nie miał znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego. Zeznał on bowiem, że widział jedynie jak oskarżony przechodzi przez bramę swojej posesji pchając motorower, po czym stracił go z pola widzenia. Zeznał również, wbrew twierdzeniom samego oskarżonego, że oskarżony nie spożywał alkoholu w dniu, w którym dopuścił się zarzucanego mu czynu. Świadek Z. K. zeznała, że widziała jak oskarżony przechodzi przez ulicę (...) pchając motorower, a następnie straciła go z pola widzenia (k. 93). Tylko więc w tym zakresie zeznania matki oskarżonego korespondują z jego wersją przebiegu zdarzenia. Z kolei świadek M. J. zaobserwował całe zdarzenie przez okno swojego domu dopiero w chwili, kiedy na jego podwórko wjechał radiowóz na sygnale. Ponadto zeznał, że rok wcześniej oskarżony jeździł motorowerem, którym posługiwał się w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu (k. 93 verte), co przeczy wersji oskarżonego twierdzącego, że motorower był niesprawny od trzech lat, zaś z uwagi na doznany w 2016 roku udar nie mógł na nim jechać.

W przeciwieństwie do relacji wymienionych świadków interweniujący funkcjonariusze Policji D. P. oraz K. K. złożyli spójne zeznania co do przebiegu zajścia. Obserwowali zachowanie oskarżonego również wówczas, kiedy był już poza polem widzenia H. K. i Z. K., a przed tym zanim zdarzenie zaczął obserwować M. J.. W swoich relacjach byli konsekwentni i zbieżnie opisywali co się działo. Zgodnie zeznali, że oskarżony przejechał motorowerem przez jezdnię ul. (...) i kontynuował jazdę chodnikiem po lewej stronie drogi w kierunku centrum G., po czym zjechał na posesję swojego teścia M. J..

Świadkowie – funkcjonariusze Policji wykonywali swoje czynności służbowe, które – wbrew temu co oskarżony stwierdził na rozprawie apelacyjnej – nie były ukierunkowane na czynienie mu jakiegokolwiek dolegliwości i podyktowane chęcią osobistego rewanżu. Jak zasadnie podkreśla Sąd Rejonowy, policjanci nie znali oskarżonego osobiście i nie mieli jakichkolwiek powodów, aby bezpodstawnie go zatrzymywać i zarzucać mu złamanie prawa. Okoliczności tej nie kwestionował apelujący, a jedynie wyraził wysoce dowolną tezę o chęci poprawy policyjnych statystyk przez zatrzymanie niewinnego człowieka i skierowanie przeciwko niemu poważnych oskarżeń. Dodać trzeba, że oskarżony nie podawał wcześniej, ani w postępowaniu przygotowawczym, ani przed Sądem I instancji, że kiedyś świadkom-funkcjonariuszom zwrócił uwagę, iż przesiadują w czasie służby przy hotelu, a tak właśnie tłumaczył na rozprawie odwoławczej pomówienia. Dlatego Sąd Okręgowy nie dał wiary temu twierdzeniu oskarżonego. Jednocześnie jest wysoce nieprawdopodobne, by zwrócenie uwagi wywołało po jakimś czasie „odpowiedź” policjantów w postaci wykreowania sytuacji związanej z odpowiedzialnością karną oskarżonego.

W apelacji obrońca zarzucił Sądowi Rejonowemu również pominięcie dowodu z dokumentu prywatnego w postaci nagrania monitoringu zainstalowanego na posesji oskarżonego. W związku z tym wniósł o jego przeprowadzenie na rozprawie apelacyjnej. Sąd odwoławczy wniosku tego nie uwzględnił, a to z uwagi na to, że dowód ten został prawidłowo przeprowadzony przez Sąd I instancji poprzez jego ujawnienie bez odtworzenia na rozprawie w dniu 27 listopada 2018 roku przy braku sprzeciwu stron. Nie można zgodzić się ze stanowiskiem apelującego zarzucającego Sądowi I instancji niezapoznanie się z tym dowodem, bowiem w uzasadnieniu Sąd wskazał, że stan faktyczny ustalili także w oparciu o protokół znajdujący się na k.63-64, a więc protokół z oględzin nośnika z nagraniem monitoringu dostarczonego przez oskarżonego, co przecież podkreśla także apelujący. Sam brak bardziej szczegółowych rozważań w uzasadnieniu wyroku co do jednego z dowodów nie pozwala na przyjęcie tezy obrońcy o tym, że Sąd I instancji zupełnie go pominął przy wydawaniu rozstrzygnięcia.

Dowód ten, będący dokumentem prywatnym oskarżonego, nie przyczynił się w żaden sposób do ustalenia jakichkolwiek okoliczności w sprawie, bowiem nagranie z monitoringu nie jest oznaczone datą jego wykonania. Nie sposób więc wnioskować, aby przedstawiało ono zdarzenie w dacie dokonania czynu przez oskarżonego i potwierdzało jego wersję przebiegu zdarzenia. Oskarżony mógł przecież poruszać się taką samą trasą (tj. z własnego domu do domu teścia) wielokrotnie, a to z kolei nie implikuje konieczności przyjęcia wniosku, że nagranie to nie mogło pochodzić z innego dnia niż ten, w którym oskarżony dopuścił się penalizowanego zachowania. Ponadto opis nagrania (na nagraniu nie widać żadnych innych pojazdów, w tym przede wszystkim radiowozu) znajdujący się w protokole oględzin nie koresponduje z wersją świadków, których zeznania Sąd Rejonowy zasadnie uznał za wiarygodne, co tylko dodatkowo budzi wątpliwości co do tego, że nagranie pochodzi z dnia, w którym oskarżony dopuścił się przestępstwa. Dlatego też bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy pozostaje kwestia faktycznego przesłania nagrania przez Sąd Rejonowy, chociaż Sąd odwoławczy zapoznał się z nim i może stwierdzić zgodność między nagraniem a protokołem oględzin nośnika.

Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził więc dowody i dokonał właściwej ich oceny, w granicach wyznaczonych przepisem art.7 kpk, a wnioski przezeń wyciągnięte pozostają w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego.

Z tych wszystkich powodów nie uwzględniono zarzutu i wniosków apelacji obrońcy oskarżonego.

Przechodząc do rozstrzygnięcia o karze nie sposób przyjąć, by była to dolegliwość nazbyt surowa dla oskarżonego. Sąd Rejonowy wymierzył oskarżonemu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności, zawieszając jej wykonanie na okres 2 lat. Wyczerpująco umotywował wymiar kary. Przy wyborze rodzaju kary uwzględnił charakter popełnionego przestępstwa, dochody oskarżonego, stan jego zdrowia oraz sytuację rodzinną. W pełni należało zgodzić się z argumentacją Sądu I instancji dlatego niecelowe byłoby orzeczenie kary grzywny bądź ograniczenia wolności. Nie ma potrzeby powielania tej argumentacji. Wystarczy odesłać do uzasadnienia zaskarżonego wyroku (k.100v.-101)

Zastosowany obligatoryjny środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat, właściwie odzwierciedla wysoki stan nietrzeźwości, w jaki wprowadził się oskarżony. Jest to jednocześnie najkrótszy możliwy okres stosowania tego środka karnego. Sąd prawidłowo zastosował także obligatoryjny środek karny w postaci świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, słusznie ustalając go w najniższej możliwej wysokości – tj. 5000 złotych.

Kara jako całość jest zatem całkowicie adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego i społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu. Powinna spełnić cele w zakresie pozytywnego oddziaływania na sprawcę, a także spełnić funkcje prewencyjne.

Mając to wszystko na uwadze Sąd odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

W apelacji obrońca zawarł także wniosek o zasądzenie kosztów obrony z urzędu za postępowanie odwoławcze. Sąd odwoławczy zasądził na rzecz adwokata T. D. kwotę 516,60 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Z uwagi na sytuację osobistą, rodzinną i majątkową oskarżonego Sąd Okręgowy zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych za II instancję, obciążając nimi Skarb Państwa.